

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



ROK VI. ŁÓDŹ, CZWARTEK, 5 KWIETNIA 1928 ROKU.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

NR. 96

Zamach uczniów na dyrektora. Uzbrojeni w rewolwery zaatakowali gmach gimnazjum Woźny gimnazjalny—ciężko ranny.

Łwów, 5 kwietnia.

Na tle znanych wypadków w dniu 19 marca b.r. kiedy to studenci ukraińscy usunięci zostali z kościoła św. Jura, dokonano we wtorek wieczór o 10-ej zamachu na dyrektora gimnazjum ukraińskiego we Lwowie, Mikołaja Sabata. Sprawców było czterech—wszyscy w maskach balowych na twarzy, uzbrojeni w rewolwery.

Po bezowocnej próbie wtargnięcia do mieszkania dyr. Sabata, znajdującego się na I piętrze budynku ruskiego gimnazjum przy ul. Sapiehy, kiedy to bandyci starali się dostać do mieszkania i zatrzymać przez służącą, zaczęli się z nią szantażować, a wówczas dyr. Sabat zawołał przez okno o pomoc, rzucili się napastnicy do ucieczki, zbiegając po schodach na dół.

Uciekającym zastąpił drogę woźny Eljasiewicz. Bandyci poczęli strzelać z rewolweru w górę i w dół. Jedną z kul raniła Eljasiewicza w palec. Wybiegłszy na ulicę Zacharjasiewicza, skierowali się zbrodniarze przez ul. Karpińskiego ku Placowi św. Jura i zniknęli w ciemnościach.

Wyniki dotychczasowych dochodzeń nie zdołały ustalić, czy zamach ma tło polityczne, czy też tło zemsty. Za pierwszym przemawia fakt, że dyr. Sabat potępił ostro wandalizm zniszczenia portretów Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego w auli gimnazjum w dniu 19-go marca.

W związku ze stanowiskiem dyr. Sabata w tej sprawie, zamieścili niektóre pisma ukraińskie artykuły, podjudzające młodzież przeciwko niemu. Bardzo prawdopodobne jest również, że zamachu usiłowano dokonać z zemsty za wynik niedawno odbytych w gimnazjum ruskim egzaminów dojrzałości. Z blisko 30 abiturjentów, zdało matury jedynie 5.

W ciągu środy aresztowano kilkunastu uczniów gimnazjalnych. Charakterystycznym jest, iż u jednego z nich znaleziono numer Petruszowiczowskiego organu „Rady” z 4 b. m., w którym było podkreślone końcowe zdanie wstępnego artykułu, brzmiące dosłownie: „Każdy ukraiński ugodowiec musi być zlikwidowany w przeciągu 24 godzin”.

Trockiści w Sejmie otrzymali rozkaz złożenia mandatów.

Warszawa, 5 kwietnia.

Posłowie komunistyczni, wybrani z okręgu Będzin, mianowicie Włodzimierz Baczyński i Wrona, otrzymali rozkaz złożenia mandatów.

Rozkaz pochodzi od C. K. komunistycznej partii Polski, a spowodowany jest przez to, że obaj ci posłowie sympatyzują z kierunkiem trockistów, podczas, gdy centralny komitet komunistycznej partii polskiej składa się ze stalinowców.

Rozłam wśród komunistów francuskich.

Moskwa, 5 kwietnia.

Prasa donosi, iż rozłam we francuskiej partii komunistycznej, który nastąpił na tle stosunku do stalinowskiej większości i trockistowskiej opozycji w Sowietach pogłębił się tak dalece, iż przy zbliżających się wyborach parlamentarnych we Francji opozycjoniści z Borysem Suwarinem na czele wystawiają własne kandydatury.

Prasa sowiecka atakuje z nienawiści na gwałtownością rozłamowców, zarzucając im współdziałanie z reakcją i działanie na szkodę interesów mas proletariackich Francji. Prasa nie ukrywa, iż rozłam we francuskiej partii komunistycznej zmniejszy znacznie liczbę mandatów komunistycznych w przyszłym parlamencie francuskim.

Rozdział kościoła od państwa w Turcji.

Londyn, 5 kwietnia.

Rząd turecki postanowił przedłożyć parlamentowi projekt ustawy o zupełnym rozdziale kościoła od państwa i sekularyzacji dóbr kościelnych.

Wybuch na angielskim samolocie.

Londyn, 5 kwietnia.

W Hongkong nastąpił wybuch na angielskim samolocie wojennym, bezpośrednio przed jego wylądowaniem. Trzy osoby, znajdujące się w samolocie, zginęły.

Zawalenie się olbrzymiego hotelu.

Nowy Jork, 5 kwietnia.

Jak donoszą z Waszyngtonu, zawalił się tam wczoraj nagle z olbrzymim hukiem nowo budujący się hotel „Franklin Square”.

Z olbrzymiego gmachu pozostały tylko ruiny. Siła upadku była tak wielka, że pył unosił się kilka godzin w powietrzu, zasłaniając widok.

Dotychczas wydobyto z pod gruzów sześciu robotników ciężko rannych.

W Chinach

znów rozgorzały walki.

Pekin, 4 kwietnia.

Dłuższy spokój, jaki panował na frontach chińskiej wojny domowej, przerwany został atakiem wojsk generała Czang-Tso-Lina, dokonany na wojska generała Fenga. Ofensywa koncentruje się w kierunku na Heng-Czou, stację, posiadającą ważne znaczenie strategiczne. W razie zajęcia tego punktu przez wojska generała Czang-Tso-Lina, panowanie Fenga w okolicach na północ od rzeki Żółtej zostałoby zlikwidowane. Kontakt pomiędzy armiami generała Fenga a znajdującymi się na południu wojskami generała Szen-Si zostałby przerwany.

Pancernik włoski

uratował zatopionego okrętu

Rzym 4 kwietnia.

Pancernik włoski „San Giorgio”, na którego pokładzie odbywała się podróż włoski następca tronu, natknął się w kanale Sueskim na tonący okręt francuski.

Mimo wzburzonego morza pancernik włoski zdołał uratować całą załogę statku francuskiego „Marseillaise”, jedynie kapitan tonącego okrętu, Baldi, ciężko ranny podczas katastrofy, zmarł w czasie przewożenia go na włoski okręt wojenny.

Święta w Banku Polskim.

Łódź, 5 kwietnia.

Kasa Banku Polskiego w dniu jutrzejszym będzie czynna tylko do godziny 10-ej minut 30, w sobotę zaś do godziny 10-ej.

Defraudacja w katowickiej dyrekcji kolejowej.

Katowice, 5 kwietnia.

W dyrekcji kolejowej w Katowicach wykryto defraudację w wysok. 17.200 złotych. Defraudacji dopuścił się niejaki Franciszek Laszczak, b. adjunkt kolejowy. Laszczak zdefraudował z konta kasy cyfrowej firmy hr. Ballström 13.000, a następnie jako inkasent składek na rzecz powodziar w Małopolsce wschodniej zdefraudował 4.000 złotych. Defraudację wykryto w ubiegły piątek. Laszczaka z miejsca wydano ze służby. Zdefraudowane pieniądze przechłupił i przetrwonil z kobietami.

Wybuch granatu w ręku dzieci.

Sosnowiec, 5 kwietnia.

Pięcioro dzieci w wieku od 6 do 9 lat które znalazły na podwórzu swego domu stwa granat artyleryjski, rozpoczęły z nim zabawę i padły ofiarą wybuchu. Wszystkie odniosły ciężkie obrażenia ciała i zostały odwiezione w stanie groźnym do szpitala. Dotychczas nie ustalono w jaki sposób granat, dostał się na podwórze.

Powódź w Mińsku.

Wilno, 5 kwietnia.

Z Mińska donoszą, że wylała rzeka Swisłocza, zalewając przedmieścia Mińska. Na przedmieściu Lachówka część domów została zatopiona. Zatopione zostały również przy ulicy Szpitalnej. Domy nr. 11 i 13 zostały przez wodę zupełnie zniszczone.

B. cesarzowa Zyta umierająca.

Paryż, 5 kwietnia.

Donoszą z San Sebastian, że b. cesarzowa Zyta leży umierająca.

Wulkan bałkański dymi. Nowy zatarg z powodu zamknięcia granicy albańsko-jugosłowiańskiej.

Białogród, 5 kwietnia.

Jak już „Express” doniósł, czterech podróżnych usiłowało uciec się z Jugosławii do Albanii. Mimo, iż posiadali oni wszelkie potrzebne dokumenty, władze albańskie nie przepuściły ich przez granicę. Władze jugosłowiańskie postanowiły wobec tego wstrzymać wydawanie wiz paszportowych na wyjazd do Albanii.

Organ rządowy „Samouprawa” pisze, że zamknięcie granicy przez Albanie musi być uważane za akt nieprzyjazny, który zazwyczaj następuje w przededniu zatargu zbrojnego.

Twierdzenie, jakoby w Jugosławii panowała epidemia tyfusu, jest nieprawdziwe. Istotne motywy postępowania Albanii ujawnia się w najbliższej przyszłości.

Jugosławia posiada dostateczną energię i siłę, aby bronić swych interesów.

„Wreme” zaznacza, że powaga sytuacji leży w przygotowaniach, czynionych obecnie w Albanii celem urządzenia napadów zbrojnych band na terytorium Jugosławii. Stosunki między Albanją a Jugosławją mogą przejść w fazę drażliwą.

Inne dzienniki upatrują reke Włoch w wywołaniu zatargu Albanii z Jugosławją. Polityka ta zmierza do zakłócenia spokoju na Bałkanach.

Trzęsienie ziemi we Włoszech. Ludność ucieka w popłochu.

Rzym, 5 kwietnia.

W północnych Włoszech w prowincji Friul dziś rano dało się odczuć trzęsienie ziemi, które poprzedzone było silnymi grzmotami podziemnymi.

W miasteczku Cavazzo zawaliło się kilka domów, a w okolicy potworzyły się szczeliny w ziemi, długości 300 metrów.

Jedną ze starszych świątyń we Włoszech, kościół Sante Florian, doznał ciężkich uszkodzeń. Ludność okolic dotkniętych kataklizmem ucieka w panice.

Awantura w radzie m. Lublina. Sekretarz zawołał: „Cicho tam!”

Lublin, 5 kwietnia.

Na posiedzeniu rady miejskiej w czasie dyskusji na temat podatku od zbytku, jeden z sekretarzy (członek PPS),

chcąc uciszyć zebranie, uderzył pięścią w stół i zawołał „Cicho tam!”

Grupy prawicowe i centrowe opuściły na znak protestu posiedzenie, które zostało przerwane.

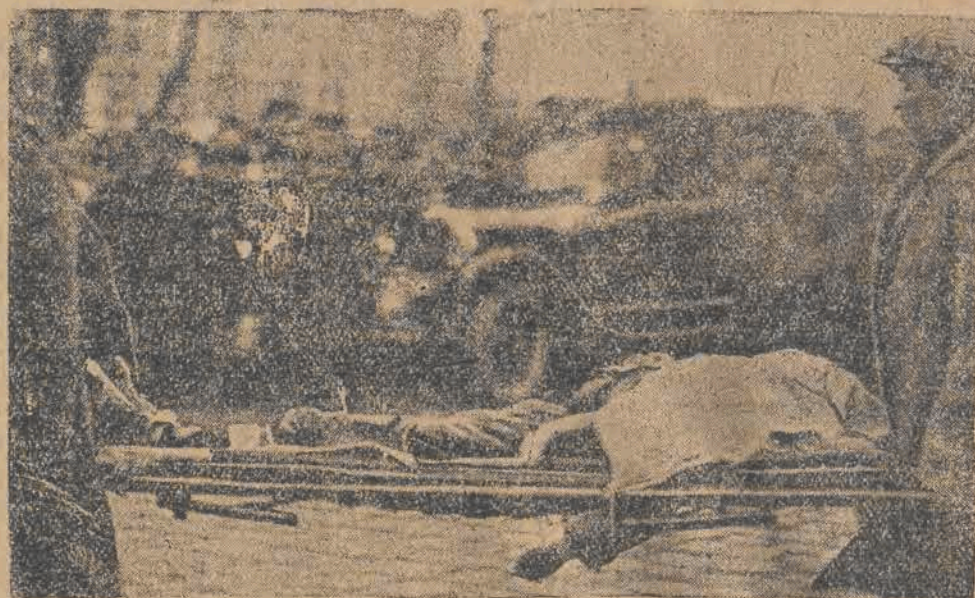
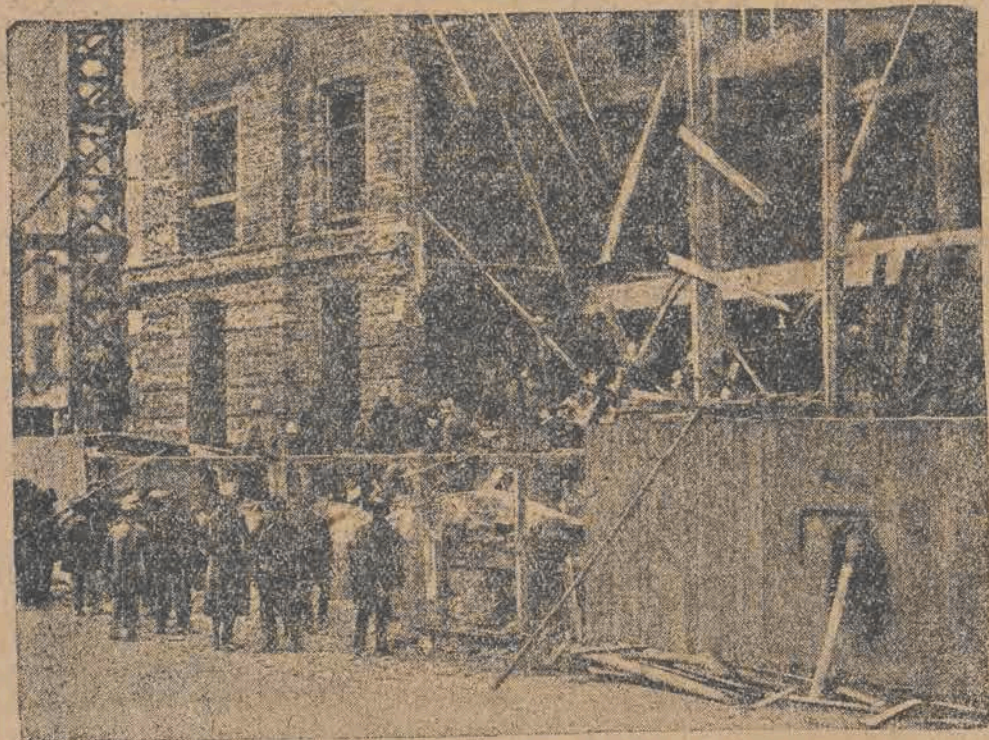
Robotnik z nożem w ręku napadł na dyrektora przedzalni.

Sosnowiec, 5 kwietnia.

Na dyrektora przedzalni Arndsteina w Zawierciu rzucił się zredukowany robotnik tej fabryki, Karol Kaliński, zadając mu poważne rany nożem w szyję. Stan rannego jest dość groźny. Kaliński

który został natychmiast aresztowany, odpowiadać będzie za usiłowanie dokonania morderstwa z premedytacją, gdyż jak śledztwo wykazało, do czynu swego przygotowywał się już od kilku dni.

Straszna katastrofa budowlana w Warszawie



Przed kilku dniami donosiliśmy o strasnej katastrofie budowlanej w Warszawie. Na placu Starynkiewicza runęła frontowa ściana gmachu, wznoszonego dla zarządu wodociągów i kanalizacji miejskiej. Katastrofa wydarzyła się podczas przerwy obiadowej. Kilku robotników, którzy pozostali przy budowie, zostało przy-

mieszanych. Z pod gruzów wydobyto 3 zabitych i 6 rannych robotników. Nazdjęciach: (na lewo) — część zawalonej kamienicy, na prawo — wynoszenie rannych.

Czy cesarzowa Eugenia spowodowała rozpoczęcie nieszczęśliwej wojny o Sedan.

Większość historyków Drugiego Cesarstwa, przede wszystkim francuskich, przypisuje jeśli nie główną, to w każdym razie bardzo doniosłą rolę w genezie wojny roku 1870 małżonce Napoleona III, cesarzowej Eugenii. Miała ona w tym względzie być złym duchem cesarza i całej ówczesnej polityki francuskiej. Gdyby nie ona — mówią — udało się uniknąć nieszczęśliwej wojny i klęski Sedanu.

Obecnie były, z czasów wielkiej wojny, ambasador francuski w Petersburgu, p. Paleologue opisuje rozmowę, jaką miał w tej sprawie w r. 1906 z ekscesarzową, wówczas już 80-letnią staruszką, lecz pełną imponującej świeżości umysłu.

Kwestja wyłoniła się wskutek tego, że w poprzednim roku p. Paleologue pożytył ekscesarzowej do przeczytania książki De la Gorce'a o Drugim Cesarstwie, a teraz zapytywał jej o opinię o tem dziele. Była monarchini odpowiedziała, że książki wogóle nie czytała. Przed rozpoczęciem lektury poinformowała się jakie jest stanowisko autora co do jej odpowiedzialności za wybuch wojny w roku 1870 i gdy dowiedziała się, że jest tak, jak u większości innych historyków epoki — „nie miała siły, aby książkę otworzyć”.

Co do samej sprawy, wdowa po Napoleonie III oświadczyła:

— Ojcem tej ohydnej legendy jest Thiers. On to pozwolił sobie na twierdzenie, że gdy 23 lipca 1870 roku przyjmowałam w Saint-Cloud sekretarza naszej ambasady berlińskiej, p. Lesourd, który doręczał Bismarckowi wypowiedzenie wojny, powiedziałam mu: „To ja pragnęłam tej wojny. To jest moja wojna”. Jednakowoż nigdy — rozumie mnie pan? — nigdy ani te bluźniercze słowa, ani żadna inna podobna uwaga nie przeszła przez moje usta. Później zresztą zwracałam się do Lesourd'a i on w liście, którego oryginał posiadam, uczciwie przyznał, że nigdy przed nim nie chlubiłam się jakoby rozpętała wojnę.

Pierwszy zakaz szybkiej jazdy.

Pierwszy zakaz szybkiej jazdy wydany w Ameryce w r. 1787 we Frederichsburgu. Na podstawie tego zakazu groziła znaczna kara pieniężna każdemu, kto w galopie przejeżdża (oczywiście konno) przez główną ulicę tego miasta.

Niedola studentów sowieckich. Za 25 rubli miesięcznie żyją w najstraszniejszych warunkach.

Jeśli wierzyć źródłom urzędowym sowieckim, do jakich należy też dziennik „Prawda”, studenci rosyjscy prowadzą żywot, wcale niegodny pozazdrośczenia.

Fatalne warunki mieszkaniowe, marne pożywienie i przepracowanie do tego stopnia niszczy zdrowie żadnej wiedzy młodzi sowieckiej, że 82 procent tej młodzieży cierpi na gruźlicę, blednicę, czy neurastenję. A chociaż zagranicą bolszewicy chwają się, że wszystkim zdolnym dzieciom chłopów czy robotników dają możliwość kształcenia się darmo, okazuje się, że zaledwie 40 proc. studentów w Moskwie otrzymuje stypendja rządowe.

Stypendja te są zresztą bardzo mierne, bo wynoszą zaledwie 25 rubli miesięcznie. A tymczasem specjalna komisja obliczyła, że na to, aby duszę dało się utrzymać w ciele, trzeba by co najmniej 35 rubli; z nich 20 rubli miesięcznie na życie w jadłodajniach studenckich, po trzy ruble na mieszkanie i książki, wreszcie 9 rubli na bieliznę, utrzymanie w porządku odzieży i inne wydatki.

Mieszkania studenckie wyglądają gorzej, aniżeli przytułki dla bezdomnych czy włóczęgów. Na każdego studenta przypada przeciętnie po dwa metry kwadratowe powierzchni. Łóżka stoja, jedne nad drugimi w trzech piętrach; w dodatku wielu studentów śpi i pracuje na zimno, ponieważ niema ani dostatecznej ilości łóżek, ani książek na to, by wszyscy mogli spać czy uczyć się jednocześnie.

Jadanie są przepelnione, źle przewietrzane i strasznie brudne. Pożywienie naogół jest znacznie gorsze, aniżeli najskromniejsze wymagania higieny nakazują; to też „Prawda” pisze, że to, co się daje w sowietach jeść studentom, nie nadaje się właściwie nawet do karmienia świń.

W szkołach technicznych, gdzie podreżniki kosztują co najmniej po kilkanaście rubli, kupowanie ich staje się dla studentów niemożliwością, skoro mogą oni na książki wyznaczyć sobie zaledwie po trzy ruble miesięcznie. To też na trzydziestu studentów przypada jedna książka.

Przed bibliotekami czekają długie kolejki nawet zimą już o godzinie szóstej zrana; rozrywają oni bibliotekarzy niemal na kawałki, byle tylko zdobyć odpowiednią książkę; a po jej zdobyciu szczęśliwi gromadzą się grupkami po pięciu czy sześciu i uczą się wspólnie.

Ponieważ dzieci kupców lub innych warstw ludności, któreby mogły jeszcze opłacić koszty nauki, nie są dopuszczane do szkół stojących otworem tylko dla robotników i chłopów, więc też wszyscy niemal studenci muszą dodatkowo zarabiać na siebie, skoro stypendjum rządowe nie starczy.

Dlatego to np. studentki medycyny ładują żwir nad brzegiem rzeki, a studenci zamiatają ulice. I co dziwnego, że w takich warunkach żyjąca młodzież wyższych zakładów naukowych tak dalece traci zdrowie, że gdy nawet uda się komuś zdać egzamin ostateczny nie ma on siły na to, by pracować w swym zawodzie.

Lotnicy niemieccy nad Atlantykiem. Kapitan Koehle pozazdrościł sławy Lindberghowi.

Lotnicy niemieccy pozazdrościli sukcesów amerykańskiemu koledze Lindberghowi — jednakże dotychczas próby przelotu nad Atlantykiem na niemieckim aparacie, kończyły się żalosnym fiaskiem.

Niezrażeni niepowodzeniem ponawiają Niemcy próbę ryzykownego lotu. Dnia 26 marca, z aerodromu w Tempelhofie pod Berlinem wzbił się w przestworza metalowy ptak „Junkers”, poruszany motorem o sile 270 koni. Śmiałym pilotem jest kapitan Koehl. Towarzyszą mu baron Hunfeld, finansujący ekspedycję, oraz mechanik. Kapitan Koehl sprawił nie spodziankę Berlinowi, gdyż niedawno jeszcze zapewniał niedyskretnych reporterów, że nie wyruszy wcześniej jak w maju.

W nocy, z niedzieli na poniedziałek kapitan Koehl przemalował numer swego aparatu i umieścił na jego miejscu nazwę miasta Bremy. Jak wiadomo, rok temu ciż sami piloci usiłowali na aeroplanie „Bremen” przebyć przestrzeń Berlin

— New York, zmuszeni jednak byli przerwać podróż już w Irlandji.

Nie chcąc budzić czujności swoich rywali, niemiecki kandydat na Lindbergha zabrał dla niepoznaki tylko 360 litrów benzyny. Szczupły ten zapas wystarczył pilotom zaledwie na pół dnia, to też w ciągu podróży na pierwszym postoju w irlandzkim mieście Baldonel, piloci zaopatrzili się w nowe zapasy.

Żona kapitana Koehla nic nie wiedziała, o zamierzeniach swego męża. W dzień odlotu wyszedł on po śniadaniu z domu oświadczając, że musi odbyć krótki próbny lot i że wskutek tego spóźni się na obiad.

Niemieccy piloci oświadczyli, że w razie niepogody gotowi są popaść w Irlandji cały tydzień.

Prasa zagraniczna odnosi się sceptycznie do imprezy Koehla opierając się na proroczym twierdzeniu, że aparat Junkers zaopatrzony jest w jeden motor nie posiada więc odporności, jakiej wymaga przeprawa przez Atlantyk.

Hotel poselski w Warszawie



Przedstawiciele narodu otrzymali w tym roku nowy gmach, połączony z zabudowaniami sejmowymi przy ul. Wijskiej, a przeznaczony na mieszkanie. Zdjęcie nasze przedstawia fragment gmachu.

Skandale w szpitalach niemieckich.

Jeden z dzienników niemieckich podaje niezwykle sensacyjną wiadomość o tem, jakoby lekarze tamtejsi oddawali się zgola niedozwolonym praktykom.

Mianowicie niby dla celów naukowych robią oni doświadczenia na dzieciach różnego wieku, szczepiąc im różne choroby i zastrzykując przez siebie wynalezione lekarstwa i surowice. Wskutek tego spostrzeżono obecnie stosunkowo wysoką ilość zgonów wśród dziatwy niemieckiej, leczzonej w szpitalach. W dodatku niektóre dzieci własni rodzice sprzedawali dla tego rodzaju strasznych doświadczeń.

Niezwykła siła woli aktora.

W teatrze w Saint - Etienne rozegrał się podczas premjery dramat, o którym publiczność nic nie wiedziała. W sztuce „Mignon” główną rolę grał p. Simon, znany aktor. W łóż siedziała jego żona. W pewnym momencie Simon spostrzegł ze sceny, że żona jego zbladła i osunęła się bezwładnie na ziemię. Wyniesiono ją z łóż i wezwano lekarza, który stwierdził śmierć na skutek aneuryzmu serca.

P. Simon został o tem zawiadomiony, jednak nie przerwał przedstawienia i grał dalej. Tylko koledzy jego wiedzieli o strasznym ciosie, jaki go spotkał. Publiczność nawet nie domyślała się, co się dzieje w duszy aktora i nagrodziła go bućkami i oklaskami. Aktor grał rolę do końca.

Wiceprzewodniczkowie Sejmu.



Jan Wozniak (Wyzwolenie).



Jan Dąbski (Stron. Chłopskie).



Dr. Zygmunt Marek (P. P. S.).



Seweryn Ks. Czetwertyński (Stron. Kat. Narod.).

Czy klimat w Polsce zmienia się?

Czy grozi nam zamrożenie lub upieczenie?

Na pytanie to odpowiada uczony polski meteorolog.

Długotrwała i mroźna zima — stała się bodaj najaktualniejszym tematem rozmów i dociekań.

Zjawiska te każdy na swój sposób tłumaczy.

Posłuchajmy tedy co mówią nasi uczeni o klimacie ziem polskich.

Będzie to bodaj najmiarodajniejsza w tym kierunku informacja, która dla wielu osób, nieznających prądów ludzkości na ziemiach Polski, niewątpliwie wyda się bardzo cenna i niezwykle ciekawa.

Pradzieje te biorą swój początek w okresie, kiedy średnia temperatura roczna na ziemiach polskich wynosiła 6 stopni poniżej zera.

A więc niemal tak, jak dziś na Syberii północnej.

Z czasem nastąpiło jeszcze większe ochłodzenie, aż wreszcie przyszło stadium maksymalnego zlodowacenia ziem polskich, tu i owdzie miały dzisiejszej bujnej roślinności pokrytych tundra. Było to jakieś — licząc zlekka — kilkadziesiąt tysięcy lat temu.

Od tego okresu aż po okres wczesno-plastowski, t. j. 900—1100 p. Chr., klimat w Polsce ulegał 20 razy kolosalnym przeobrażeniom.

Dzielna straż łódzka ugasiła pożary w dwóch fabrykach.

Łódź, 5 kwietnia.

W dniu wczorajszym wybuchły dwa pożary w fabrykach, które dzięki energicznej akcji ratunkowej straży ogniowej zostały stłumione w zarodku.

W jednym z oddziałów fabryki szpul papierowych Hünze i Bos przy Al. Kościuszki 9 zapaliły się łatwopalne materiały. Ogień z wielką szybkością przemieścił się na pozostałe sale. Wezwano natychmiast II-gi oddział straży, który ugasił pożar w ciągu pół godziny.

W fabryce Dawida Rozenblata przy ulicy Piotrkowskiej 218 w szarpani powstał pożar z nieustalonych dotychczas przyczyn.

Ogień ugasiły II i III oddziały straży. Straty nieznaczne.

Dwa zamachy samobójcze

Łódź, 5 kwietnia.

W mieszkaniu własnym przy ulicy Siedleckiej 14 targnął się na życie Henryk Pratnicki. Wezwane pogotowie stwierdziło otrucie kwasem solnym. Desperata przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala Poznańskich.

Przyczyny samobójstwa policja nie ustaliła.

Na ulicy Wschodniej w celu samobójczym napił się jodyny 23-letni malarz Icek Strykowski, zamieszkały przy ulicy Nowo - Cegielińskiej 10.

Przewieziono go w stanie dość ciężkim do szpitala miejskiego.

Po przez stadia zlodowacenia przeszedł w suchy zimny, poczem suchy ciepły, wilgotny, subborealny suchy, subatlantycki itd., aż do umiarkowanego z okresowymi wahaniami suchymi.

W Polsce historycznej, t. j. od czasów Mieszka I-go klimat nie uległ już żadnym ważniejszym aż po dzień dzisiejszy zmianom.

Skrętnie notując uwagi, z kolei zadaliśmy mu pytanie:

— Czy możliwe są obecnie jakiegokolwiek zasadnicze zmiany w klimacie?

Uczony odrzekł poważnie:

W epoce brązu, której czas trwania geologowie liczą — jak wszem wiadomo — od 2000 do 800 lat p. Chr. — klimat ulegał trzykrotnej zasadniczej zmianie. W znacznie młodszych czasach, bo w epoce cesarstwa rzymskiego, a więc między 1 a 350 r. p. Chr., czyli w stosunkowo krótkim okresie,

klimat u nas uległ dwukrotnej zmianie, t. j. z subatlantyckiego przeszedł w umiarkowany.

Wogóle zmiany w klimacie ziem Polski, poczynając od młodszej epoki kamiennej, aż po dzień dzisiejszy, następowały po upływie 250—1000 lat.

— Możliwe tedy, panie profesorze, że na dobitkę wszystkich przykrości, pokoleniu dzisiejszemu wypadnie przeżyć jeszcze i zmiany klimatu, bo już jakieś 1000 lat zgórą klimat nasz nie ulegał zmianie.

Profesor odrzekł wymijająco:

Wiek XX jest wiekiem wszelakich możliwości.

A po chwili skończył z uśmiechem:

— Do twierdzenia jednak, że klimat ulegnie zmianie, jak na dzisiaj, brak jakiegokolwiek podstawu.

— Uff!... odetchnijmy tedy.

„Szoppenfeldziarze“ i „doliniarze“ oraz kaslarze i „balkoniarze“ zbierają obłite łupy w okresie przedświątecznym

Łódź, 5 marca.

W okresie przedświątecznym i świątecznym władze policyjne stale notują wzmożoną działalność włamywaczy i złodziei wszelkiego kalibru.

W roku bieżącym świąt przestępczy pracuje ze szczególną intensywnością. Dzień w dzień, donoszą nam o kradzieżach.

Fachowi „szoppenfeldziarze“ korzystają z tego, że we wszystkich sklepach panuje ruch przedświąteczny. Nadto publiczności ułatwia im dokonywanie operacji. Pod pretekstem kupna wszczynają rozmowę z sprzedawcą, który tak jest zaabsorbowany pracą, że nie może upilnować wykwalifikowanych specjalistów, chowających pod palta najrozmaitsze towary.

Obok „szoppenfeldziarzy“ grasują w

sklepach również i „doliniarze“, którzy operując brzytwą, wycinają kieszenie kupującym. Gdy okradziony konstatuje brak portfeli po złodzieju nie ma już śladu.

Przed świątami dokonali również szeregu występów „balkoniarze“. Fachowcy ci krecą się po podwórzach i ścigają pościel, dywany i futra, które wietrzą się na balkonach.

Do najgroźniejszych przestępców, którzy szczególnie intensywnie pracują w okresie przedświątecznym, należą kaslarze. Korzystają oni z tego, że większe firmy przemysłowe są zamknięte na przeciąg kilku dni.

Dyrektorzy przedsiębiorstw handlowych wini więc pamiętać o opróżnieniu kas przed świątami.

„Z drogi, bo wszystkich zakałrupię!..“ Niesłychane brewerje pijanego dozorca.

Łódź, 5 kwietnia.

Stefan Różga dozorca domu przy ulicy Karola 4, pewnego dnia świątecznego udał się w odwiedziny do jednego z swych przyjaciół. Wypili kilka butelek wódki.

Około godziny 11-ej w nocy Różga zdecydował się wrócić do domu.

Był mocno pijany i na ulicy zachowywał się bardzo wojowniczo.

— Z drogi — wołał do przechodniów, bo was wszystkich „zakałrupię“.

Na ulicy Piotrkowskiej rzucił się na jakiegoś młodzieńca i począł go okładać pięściami.

W obronie napadniętego stanęli

przechodnie, z którymi Różga stoczył zjadłą walkę.

Do awantury wmieszał się komisarz Frankowski, który w tym właśnie momencie przechodził ulicą.

Różga rzucił się na komisarza i począł się z nim szamotać.

Komisarz wezwał wówczas kilku posterunkowych. Awanturnik stawiał im również opór.

W rezultacie wpakowano go do dozołki i odwieziono do komisariatu.

Różga stanął wczoraj przed sądem, pociągnięty do odpowiedzialności karnej za awanturę.

Skazano go na 3 miesiące więzienia.

Pod Koluszkami w re pracy

nad wierceniem prowizorycznych szwów.

Akcja władz wojskowych, kopalni „Saturn“ i komitetu energetycznego.

Łódź, 5 kwietnia.

W swoim czasie donosiliśmy już o tem, że na terenie obozu wojskowego w osadzie Regny pod Koluszkami podczas wiercenia studni natknięto się na żyłę węgla brunatnego. Węgiel ten, wprawdzie mało kaloryczny, mógłby jednak mieć znaczenie rewolucyjne dla całego okręgu przemysłowego, gdyby istniała możliwość taniej jego eksploatacji. Szczególne zwłaszcza znaczenie węgiel koluszkowski posiadałby dla celów elektryfikacji. Odkryte złoża wywołały w świecie przemysłowym niezwykle poruszenie. Z jednej strony zajął się nim b. poważnie polski Komitet energetyczny, z drugiej zaś sfery górnicze. Jak wiadomo znaczne tereny zakupione zostały przez kopalnię węgla „Saturn“, które prowadzi na miejscu próbną wiercenia. Metal, którego grudki znaleziono w odłamku węgla okazał się mika.

Niezależnie od akcji tow. „Saturn“, które dotychczasowe wyniki swych wierceń trzyma w ścisłej tajemnicy, nie mniej energicznie prowadzą wiercenia władze wojskowe. Są one w całej pełni.

Jak się dowiadujemy sprawą zajął się już urząd górniczy, który zabezpieczył prawa własności terenów węglowych znajdujących się w obrębie obozu wojskowego na rzecz skarbu państwa. Polski Komitet energetyczny natomiast w porozumieniu z komitetem geologicznym przyłączył się do obecnych prac do szczegółowego badania terenów węglowych zarówno w Koluszkach jak i w wsi Stoki, gdzie w swoim czasie również natknięto się na znacznej grubości żyłę węglową.

Budżet m. Łodzi na międzynarodowym kongresie m. st w Sewilli

Łódź, 5 kwietnia.

Jak się dowiadujemy prezes międzynarodowego związku miast i zarządów gminnych, senator holenderski p. F. M. Wibaut zwrócił się z pismem do p. prezydenta m. Łodzi, prosząc o nadesłanie do biura międzynarodowego związku egzemplarzy budżetu Łodzi za lata 1926-27 i 1927-28.

Budżet naszego miasta potrzebny będzie wraz z budżetami innych większych miast Europy do opracowania ogólnego referatu na temat finansów komunalnych.

Ferat ten stanowić będzie jeden z punktów porządku dziennego Międzynarodowego kongresu miast, zbierającego się w październiku r.b. w Sewilli.

Magistrat m. Łodzi zadośćuczynił nie zwłocznie prośbie biura Związku, przesyłając żądany materiał budżetowy.

Drożyżna w marcu spowodowana została podrożeniem chleba.

Łódź, 5 kwietnia.

Jak wiadomo, obliczenia komisji statystycznej wykazały w marcu wzrost kosztów utrzymania o 2,68 procent. Jest to zwyżka bardzo poważna, która w licznych kołach wywołała bardzo poważne zaniepokojenie.

Jak nas jednak zapewniają ze strony miarodajnej wzrost drożyzny w marcu jest zjawiskiem przejściowym. Wpłynęło bowiem na nią w pierwszym rzędzie wydatne podrożenie chleba i maki pszennej, zwyżka cen w ramach cennika mięsa wołowego, lekka zwyżka kaszy jęczmiennej, obuwia i ziemniaków.

Zasadniczej przyczyny wzrostu wskaźnika drożyznianego szukać jednak należy w zwyżce cen chleba.



— Nasz nowy majster musi mieć bardzo ciasne mieszkanie.
— Po czym to pan poznaje?
— Jego pies rusza ogonem z góry na dół, a nie wstecz.



Wywiad z wnukiem Forda w roku 1950.

— Więc to pan jest wnukiem amerykańskiego króla samochodów?
— Tak jest, ja jestem tym słynnym, małym, tanim kieszonkowym, składanym ordzikiem.
— Ile kosztuje teraz takie auto?
— Jeżeli się ktoś zgodzi wziąć jedno w prezencie, otrzymuje drugie bezpłatnie.
— Jak pan spędził dzieciństwo?
— Urodziłem się w samochodzie wysigowym. Tamże urządzono mi kołyskę. Moją matką był szofer. Ssałem benzynę. Byłem z tego powodu bardzo chudy. Nadeło mnie więc za pomocą pompy — i oto dziś jestem jak opona Continental Cord Ford.
— Jakże ma pan plany na przyszłość?
— Wobec tego, że w Ameryce będzie już wkrótce więcej samochodów, niż ludzi, mamy zamiar przerzucić się na fabrykację nabywców.
— Jakto?
— Zwyczajnie. Auta nasze nie będą już wkrótce miały odbiorców, zaczniemy więc fabrykować ludzi.
— Jak jest obliczona produkcja?
— Będziemy wyrabiać trzy tysiące ludzi na minutę.
— I co pan z nimi zrobi?
— Będę ich wychowywał na przyszłych wyrobników oraz nabywców aut. Kierujemy się zasadą owego króla francuskiego: „Pragnę, aby każdy nędzara miał w garnku auto”.
— I jak się to wszystko skończy?
— Nie wiem.
— Dziękuję.

Wielki Złoty Medal Państwowy 1926 r.!



Oryginalne
Wina i Miody

wytwórni

H. MAKOWSKI
w Kruszwicy

NAJWYŻSZE
nagrody pośród wystawców
win krajowych w roku 1927
w BYDGOSZCZY, POZNANIU
KATOWICACH i CIESZYNIE.



Policja i sądy nad prostytutką
Dziewczeta pod kontrolą
wkrótce „CZARY”

O kim świat mówi?



Calonder, prezes górnośląskiej komisji mieszkaniowej wydał szereg zarządzeń, krzywdzących ludność polską.



Pierpont Morgan, król banków amerykańskich, konferował z premierem Poincare w sprawie sytuacji gospodarczej Europy.

Święta w Łodzi bez chleba Zatarg między magistratem a piekarzami powinien być jaknajrychlejsze zlikwidowany.

Łódź, 5 kwietnia.

Od pewnego czasu daje się w Łodzi we znaki liczny rzeszom konsumentów dotkliwy brak chleba w całym mieście.

W piekarniach zamiast chleba proponują nabywcom bułki lub struclę, na które nie każdy może sobie przecież pozwolić. Tylko dla swych stałych klientów mają panowie piekarze

ukryte pod ładą gorące bochenki, które są oczywiście sprzedawane po wygórowanych cenach.

Cóż to się stało?.. Dlaczego nagle Łódź została bez chleba?

Według zebranych przez nas informacji sprawa przedstawia się następująco:

W ubiegłym tygodniu magistrat zgodził się na podwyższenie cennika na chleb.

wyznaczając cenę 1 zł. 25 gr. za bochenek 65-procentowy.

zamiast dotychczasowej ceny, wynoszącej 1 zł. 15 groszy. Piekarze uznali jednak podwyżkę za niewystarczającą i wnieśli petycję do województwa, pro-

sząc o uchylenie magistrackiego rozporządzenia.

Piekarze tłumaczą swe postępowanie znanymi ogólnie faktami: drożyzną żyta, niepomyślnymi horoskopami co do urodzajów, podwyższeniem opłat w młynach i t. d. Refren ten powtarza się niemal każdego roku na przedmówku.

Spór między magistratem a piekarzami trwa już przeszło dwa tygodnie dotychczas jednak żadnego rezultatu jeszcze nie widać. Zbliżający się okres świąt wielkanocnych jest najodpowiedniejszym okresem wstrzymania wypieku chleba dla obydwóch stron t. j. dla piekarzy i konsumentów.

W związku z brakiem chleba podrożało pieczywo, jak ciasta, placki i wyroby cukiernicze, które zresztą nie zdołają mimo wszystko zastąpić chleba na wielkanocnym stole.

Byłoby więc bardzo pożądanym, ażeby władze zlikwidowały zatarg jeszcze przed świątami.

przynosząc w ten sposób ulgę szerokim rzeszom mieszkańców Łodzi, którzy nie mogą sobie pozwolić na kosztowne ciasta, a jeść podczas świąt muszą. (j)

Skutki niedozwolonej operacji.

Cztery osoby skazane na więzienie.

Łódź, 4 kwietnia.

Dziwne plotki krążyły o gościach Antoniny Cieślak, zamieszkałej przy ulicy Przedzainianej 42. Lokatorzy tej kamienicy opowiadali, że do Cieślakowej przyjechała jakaś młoda wieśniaczka, która pertraktuje z akuszerkami z całej dzielnicy.

Pewnego wieczoru przyjeżdżną wywołano. Od tego czasu zaciekał całą tą sprawą sąsiedzi nic już o niej nie wiedzieli.

Któryś z nich zwrócił się do komisariatu składając bardzo mglisty meldunek. Policja wdrożyła dochodzenie, które przyniosło następujące wyniki.

We wsi Górna Wola pod Łodzią mieszkała młodziutka Bronisława Błaszczak. Dziewczyna była zaręczona z niejakim Józefem Sikalą. Gdy pewnego dnia oświadczyła mu, że zostanie matką, zażądała, by podała się niedozwolonej operacji. Dziewczyna początkowo nie chciała o tem słyszeć, lecz w końcu niegła jego woł.

Pojechała więc do Łodzi do swej

znajomej Cieślakowej, która miała się zapiekirować. Odbito konferencję z wieloma akuszerkami, lecz żadna z nich nie chciała się zgodzić na dokonanie operacji.

Cieślakowa zwróciła się wreszcie do akuszerki Marii Cereckiej, która się tego podjęła.

Młoda dziewczyna kilka dni spędziła w mieszkaniu Cereckiej i miała już zamiar wrócić na wieś, gdy złożyła jej wizytę policja.

W wyniku wszczętego dochodzenia pociągnięto do odpowiedzialności karnej akuszerkę Cerecką, Cieślakową, Błaszczakównę i jej narzeczonego Sikalę.

Cała czwórka znalazła się wczoraj przed sądem.

Sikalę skazano na 6 miesięcy, Cieślakową na 3 miesiące, Błaszczakównę na 2 miesiące, a Cerecką na trzy miesiące więzienia. Dwum ostatnim zawieszono wykonanie kary na przeciąg pięciu lat.

Najmodniejszy taniec „Czułe pas” przyjęty entuzjastycznie przez Anglików.

Światowy mistrz tańca, Maxwell Steward, zaprezentował przed gronem złożonym z 380 angielskich baletmistrzów nowy taniec swej własnej kompozycji.

Taniec ten nazwał Steward „czułe pas”.

Pokaz nowego tańca wzbudził wielki entuzjazm wśród fachowców, albowiem

„czułe pas” jest łatwe do nauki, bardzo wykwintne w ruchach i nie nużące.

Czterdzieści taktów na minutę nie zmęczy starszej nawet osoby.

Nowy taniec przypomina szłazanie się na łyżwach.

Angielscy baletmistrzowie postanowili spopularyzować nowy taneczny wynalazek, który wedle ich zdania nadaje się znakomicie na letni sezon.



Humorysta, który nie zna żartów. Omal nie krwawa tragedia...

Autorzy, którzy pozwalają sobie na skarykaturowanie w sztuce pewnej żyjącej w danym środowisku osoby, muszą z góry przygotować się na protest zainteresowanego, lub nawet — nieprzyjemności...

Ale również aktorzy pozwalają sobie czasem na „kawal”, polegający na tem, że charakteryzują się tak, iż publiczność poznaje w danym typie jakąś znaną osobistość, która w ten sposób zostaje ośmieszona.

Są to „kawale”, uchodzące w rewjach, farsach i lekkich komediach, mogące jednak czasem ściągnąć na głowę kpiarza wcale niepożądane skutki. Dowodem tego niech posłuży charakterystyczny wypadek, jaki ostatnio miał miejsce w Belgradzie.

Wystawiono tam w Teatrze Narodowym sztukę Nikolajewicza, osnutą na tle życia stolicy serbskiej. Aktor, grający rolę kupca, ucharakteryzował się dla żartu na Bronisława Nusic, znanego satyryka i humorystę serbskiego. Nusic poczuł się tem tak bardzo dotknięty, że zagroził dyrekcji, iż nie pozwoli na wystawienie żadnej ze swoich sztuk, jeżeli aktor nie przestanie niezwłocznie popularyzować jego osoby w tak niepożądany dla niego sposób.

Ponieważ groźba nie pomogła — następnego dnia Nusic udał się za kulisy, spoliczkował niefortunnego żartownisia i... wyzwał go na pojedynek.

Ostatecznie przeciwnicy wymienili kilka strzałów, wprawdzie bez konkretnego rezultatu, i dużo pracy trzeba było zużyć, aż humorysta dał się ubliżyć i przeprosić.

Śnać znany w Serbii humorysta pojmuje humor i satyrę, wymierzając jedynie przeciwko bliźnim, ale nie przeciwko sobie...

TEATR MIEJSKI.

W niedzielę świąteczną jedno przedstawienie: o godz. 8.30 powtórzenie społecznej komedii aktualnej B. Szenesa „N. O. S.” (Nie ożenie się) z pp. Jarkowską, Ziemińską, Dunajewską, Grywińską, Fabisiakiem, Kwiatkowskim, Mrozińskim, Szubertem.

W poniedziałek świąteczny dwa przedstawienia: o godz. 4 po poł. po cenach zniżonych (od 50 groszy do 6 zł.) wznowienie wybornej komedii satyrycznej Kazimierza Wroczyńskiego „Aby żyć” z Dunajewską, Jarkowską, Jakublińską, Morską, Boneckim, Kłowskiem, Krzemieńskim, Szubertem, Winawerem i Woskowskim.

Wczoraj o godz. 8.30 po raz 3-ci „N. O. S.” (Nie ożenie się).

We wtorek poświęcimy „Spisek carowej” (Rasputin) z Horecką, Morską, Brodniewiczem i Kłowskiem.

TEATR POPULARNY.

Repertuar świąteczny wypełni znakomita operetka Fr. Lehara „Wesoła wdówka” w najlepszej obsadzie sił wokalnych teatru. Premiera w niedzielę o godz. 8.20 wieczorem.

W poniedziałek i wtorek o godz. 4 po poł. i 8.20 wieczorem „Wesoła wdówka”.

TEATR SCHEIBLERA I GROHMANA

(Przedzainian 69)
Od szeregu dni w teatrze Miejskim wre praca na świąteczną premierę, specjalnie przeznaczoną dla teatru Scheiblera i Grohmana.

Będzie nią „Lalka”, komedia muzyczna w 2 aktach z prologiem Maurycego Ordona, muzyką Edmunda Audrana, cieszącą się dotychczas rekordowym powodzeniem na wszystkich scenach europejskich.

Poza tem w specjalnych numerach tanecznych wystąpią pp.: Pola Szmarówna i Vera Veratto. Pierwsze przedstawienie tej świetnie zapowiadającej się sztuki odbędzie się w poniedziałek świąteczny, dnia 9 kwietnia — drugie w niedzielę, 15 kwietnia, obydwą o godz. 5 po południu.

Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. do nabycia w V oddz. straży ogniowej.

DZISIEJSZY KONCERT WIELKOCZWARTEKOWY.

Dziś przyjeżdżają do Łodzi znakomici artyści: Janina Sowińska, Olga Didur, Berta Crawford, Marceli Sowiński, Adam Didur, aby wziąć udział w dzisiejszym wielkim koncercie religijnym, który odbędzie się o godz. 9-ej wieczorem w sali Filharmonii. Na program złożą się najpiękniejsze utwory repertuaru muzyki kościelnej i w wykonaniu tak znakomitych gości wypadnie pod każdym względem świetnie. W programie oratorium „Stabat Mater” (fragmenty), „Eliasz”, „Paulis”, „Mesjasz”, Krucyfiks Paure’a, Largo Haendla, Ave Maria Schuberta Msza Bacha, Modlitwa z op. „Rienzi” i wiele innych. Koncert cieszyć się będzie znakomitą publicznością.

Bogata kopalnia złota „odkryta“ we Francji po 350 latach zapomnienia.

Gdy po raz pierwszy przed kilku miesiącami rozeszła się we Francji pogłoska o odkryciu w górach Morvan kopalni złota, nie zwracano na nią uwagi i potraktowano jako dziennikarską kaczkę. A pogłoska miała wielkie znamiona fantazji, skoro opowiadano, że odkryte kopalnie bogactwem swym górują nawet nad kopalniami złota w Transwaalu.

Ponieważ pogłoski te stały się powtarzane, trzeba było wyłonić komisję urzędową, która by zajęła się wyświeśleniem sprawy. Komisja udała się na miejsce, zbadała teren, a chociaż przekonała się, że w pierwotnych opowiadaniach sprawa cała traktowana była zbyt różowo, to jednak nie mogła nie stwierdzić, że istotnie natrafiono na ślady złota, i że eksploatację wydobytego złota dać może bardzo poważne zyski.

Pierwszym człowiekiem, który zwrócił uwagę rządu na te pokłady złota, był Gaudron de Courday, dyrektor muzeum w małym miasteczku, nie on jednak jest właściwym odkrywcą. Już bowiem od wielu lat ludność okoliczna gór Morvan wiedziała, że skały te kryją żyły złotodajne. Opowiadano sobie nawet, z daw-

nych czasów, że kiedyś wydobyto tu olbrzymie skarby.

Na te opowiadania władze żadnej nie zwracały uwagi, były bowiem przekonane, że eksploatacja nie opłacałaby się.

Niedawno jednak szereg osób z dyrektorem owego muzeum na czele, po dokładnym zbadaniu terenu, wystąpiło do władz z prośbą o zajęcie się tą sprawą. Cel ich został osiągnięty, a badania komisji rządowej wypadły pomyślnie.

Po wypadku tym, przypomniano sobie, że już za czasów króla Ludwika 14-go jeden z dworzaków odkrył w Morvan żyły złote. Udało mu się zdobyć u króla przywilej na wyłączne eksploatawanie tych kopalni. Umarł też jako człowiek bardzo bogaty. Z biegiem czasu o złocie w Morvan jednak zapomniano zupełnie.

Na szczęście w kronikach miejscowych było dosyć wskazówek na to, by do pokładów tych można było trafić na nowo. Na podstawie tych wskazań kronik prowadzone badania skłoniły rząd francuski do zajęcia się całą sprawą.

Komisja rzeczoznawców stwierdziła, iż w zbadanych dotąd terenach zawartość złota wynosi 52 gramy na tonnę ziemi. Jest to cyfra niezwykle wysoka, szczególnie, jeśli się zważy, że w Transwaalu eksploatowane są nawet te kopalnie, gdzie zawartość złota wynosi tylko 9 gramów na tonnę; przytem dają one ogromne zyski.

Dyrektor muzeum, Gaudron de Courday, oraz jego przyjaciele oświadczyli, że za swe wieloletnie trudy nie pragną żadnego wynagrodzenia; wystarczy im świadomość, iż dopięli celu i przysłużyli się swej ojczyźnie.

Angielscy koniarze szaleli Za 100 szillingów płacono 350 tysięcy na wyścigach zeszłej soboty.

Tak burzliwych i emocjonujących wyścigów, jakie się odbyły w Liverpoolu, w Anglii, w minioną sobotę, nie znają dzieje angielskiego sportu.

Liverpoolskie „Grand National Steeplechase” cieszą się sławą w całym świecie i ścigają rok rocznie dziesiątki tysięcy widzów i najlepsze konie z całego świata.

Punktem kulminacyjnym wyścigów jest wielki bieg z przeszkodami, które są bardzo trudne i wymagają wyjątkowego wyćwiczenia koni i sprawności jeźdźców.

Do klasycznego biegu z przeszkodami stanęły 42 konie, prowadzone przez najznakomitszych dżokejów.

Wyścig rozpoczął się wśród deszczu

i silnego wiatru.

Przy pierwszej przeszkodzie potknęły się cztery konie i zrzucały z siebie jeźdźców, przy następnych przeszkodach padło dwadzieścia siedem koni, największej przeszkody dobiegło 11 wyścigowców, a do mety doszły zaledwie dwa konie, najmniej polecane przez fachowych znawców.

Na zwycięzcę „Tipperazy Tm” postawił jeden z przygodnych widzów 100 szillingów i wygrał 350 tysięcy szillingów.

Jest to największa wygrana, jaką kiedykolwiek wypłacono na wyścigach.

Nic więc dziwnego, iż niezwykle ten wypadek „wstrząsnął” koniarzami całego świata.

Tajemnicze łodzie motorowe Zamówiono je w Londynie niewiadomo dla kogo?

Przed kilku miesiącami zjawili się w potężnej angielskiej firmie okrętowej Thorny Craft and Co. dwu starszych mężczyzn, robiących wrażenie obywateli południowej Ameryki.

Przedstawili oni szefowi firmy nowy model łodzi morskich i zamówili ich 10 sztuk, wpłacając od razu poważną sumę jako zaliczkę na wykonanie zamówienia.

Tak niezwykle obstalunek nie mógł uciec uwagi, zwiastując, iż łodzie są nieznanego dotąd typu i mogą być groźne dla wielkich nawet okrętów. Długość ich wynosi 18 metrów, szerokość 4 metry, a

obciążenie zaledwie 15 ton, dlatego też mogą rozwinąć wielką szybkość.

Uzbrojenie nowych łodzi składa się z kilku karabinów maszynowych, miotacza bomb i aparatu do wytwarzania sztucznej mgły.

Wedle obstalunku, mają być dostawione tajemnicze łodzie na wody południowo - amerykańskie, nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, iż nie zamówiła ich żadna z południowo - amerykańskich republik i przewieziona będą do innej części świata.

Kto się zbierze w tak tajemniczy sposób?.. próżno wysilać sobie mózgi agenci różnych państw.

Arcydzieło Polskie
podł. powieść
LEO BELMONTA
p. t.
„PRZEZNACZENIE”
W roli gł. słynne nasze gwiazdeczki,
fenomenalne, cudowne dzieci
Bianka Dodo
i Musia Dajches
w świątecznym programie
GRAND-KINA

AKWAWIT SP. AKC.
POZNAŃ
poleca najprzedniejsze wódki i likiery
SPECJALNOŚĆ:
Wypalanki Winne - Romy - Araki - Żytniak Wielkopolski
Orange-Cherry Brandy-Curaçao Blanc-Nalewki owocowe

OMIMO 72 PROC. ZWYŻKI CŁA
znajdujące się na składzie części radiowe sprzedajemy aż do wyczerpania zapasów podług starych cen.
Inż. J. REICHER i S-ka
Łódź, Piotrkowska 142. Telefon 15-57.
Wyłączne przedstawicielstwo na Polskę światowej F. Förg.

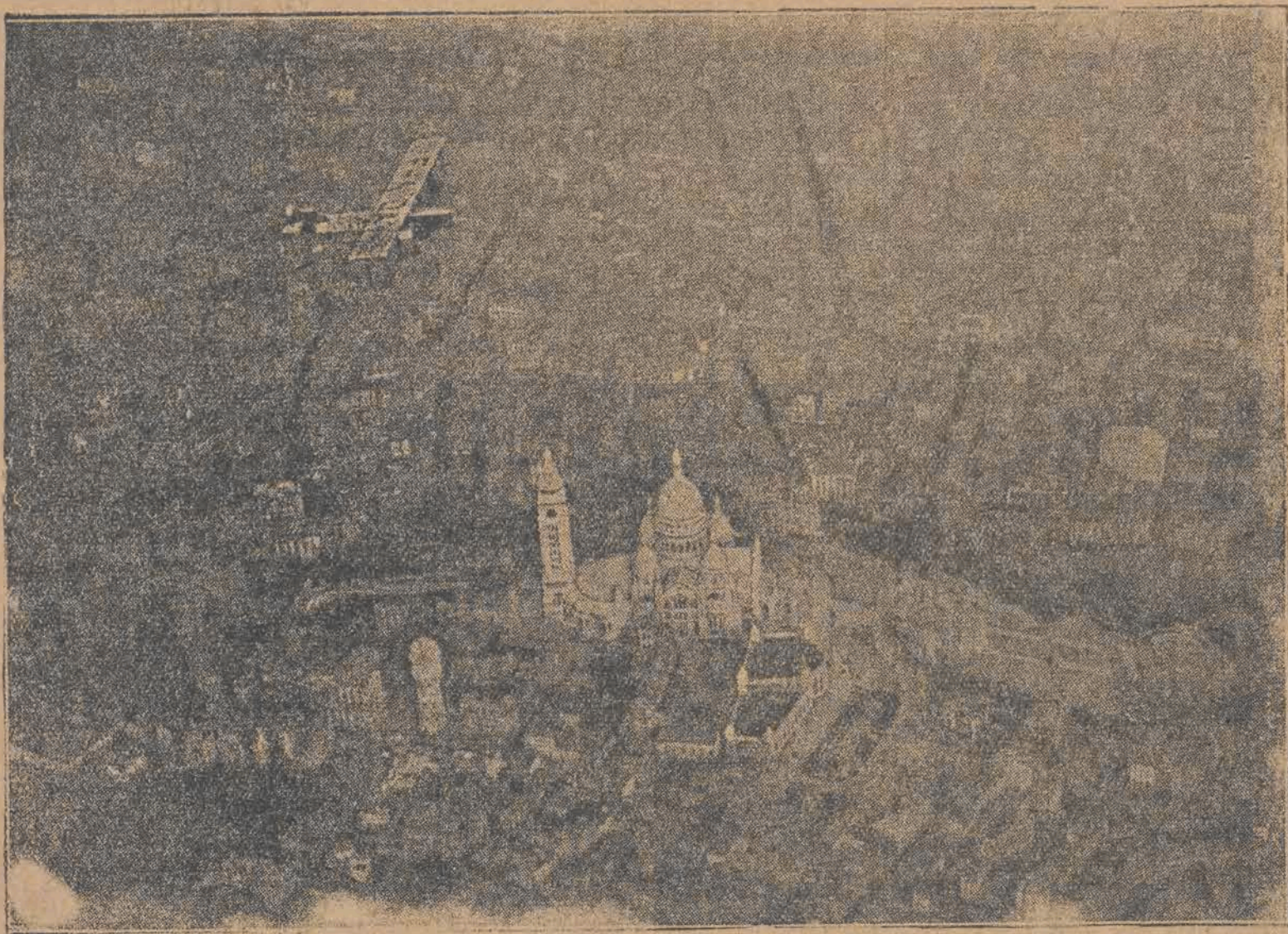
BERNBREAUX.
Łuna nad Łodzią
Sensacyjna powieść z życia łódzkiego.

— Imię?
— Feliks.
— Nazwisko?
— Motyka.
— Przyznajecie się do porwania Ireney Dreszer? — spytał naczelnik Nasielski, który osobiście prowadził dochodzenie w tajemniczej sprawie.
— Panie naczelniku! — zawadliwie rozpoczął Motyka. Nie mam do czego się przyznawać. Akurat przechodziłem obok pałacu Siemensów, gdzie zauważyłem Franciszka Wróblewskiego.
— Szofera Porschego? — przerwał naczelnik.
— Właśnie tego — odpowiedział Motyka. Pogadaliśmy trochę, podczas tego podszedł jakiś człowiek do szofera i powiedział, żeby jechał po Porschego na Brzeźną.
— Jak się nazywał ten człowiek?
— Nawet nie wiem. Wsiadł do samochodu, a Wróblewski powiedział, że może mnie podwieźć trochę, gdyż pilno mi było na Chojny.

— Pojechaliście na ulicę Brzeźną we trójkę?
— We trójkę — potwierdził Motyka.
— No i co dalej? — zapytał Nasielski.
— Przystanęliśmy i trochę się gadało o tem i owem.
— O czym?
— Wróblewski obiecywał mi, że wyszuka dla mnie zajęcie, prosił, żebym zaszedł do niego w ciągu tygodnia.
— A co mówił ten drugi?
— Mówił, że ma odprowadzić Porschego na dworzec. Zrozumiałem, że to jest lokaj Porschego.
— Nie wiecie jak go nazywał Wróblewski?
— Nie słyszałem.
— Nasielski ironicznie zmrużył lewe oko.
— Czy to nie był przypadkiem Piotr Koperski?
— Nie wiem — obstawał przy swoim Motyka.
— Koperskiego znacie? — spytał ostro naczelnik.

— Nie znam — stanowczo zaprzeczył badany.
— W Sochaczewie widziano was razem — настаwał Nasielski.
— Niemożliwe — bronił się Motyka.
— Gdzieście byli w lipcu?
— W którym lipcu? — spytał Motyka.
— W lipcu tego roku.
— Na wsi u krewnych pod Kaliszem.
— A skąd macie zegarek, który u was znaleziono podczas przeszukiwania na szosie Pabjanickiej?
— Kupiłem na targu w Wieruszowie.
— Czy wiecie, że zegarek ten pochodzi z rabunku dokonanego pod Sochaczewem? O napad ten jeścieście podejrzeni razem z Koperskim.
— „Nijakiego” Koperskiego nie znam — zaprzeczył po raz drugi Motyka.
— No i co było dalej na Brzeźnej? — spytał Nasielski, powracając do punktu wyjścia swego badania. Długo czekaliście na Porschego?
— Dosyć. Kawałek czasu.
— A mówiliście, że wam pilno było na Chojny.
— Ale jakoś czas schodził na rozmowie — wykręcał się zęcnie Motyka.
— Wyście wciągnęli Ireneę Dreszer do samochodu?

— Nie, ten drugi.
— Koperski? — zęcnie i szybko rzucił pytanie naczelnik.
— Tak — potwierdził Motyka.
— A więc Koperski, już go znacie — настаwał Nasielski.
— Pan go nazwał Koperskim, niech się nazywa Koperski — śmiał się nie naturalnie Motyka.
— I wyście nie przeszkodzili mu?
— Gdy kobieta zbliżyła się do samochodu, tamten i Wróblewski powiedzieli mi, że to jest prostytutka, która zna i chce ją nastraszyć, trzeba jej zrobić kawał. Cały czas myślałem, że to kawał.
— Nawet wtedy, gdyście strzelali z samochodu? — spytał Nasielski.
— Nawet wtedy — powtórzył słowa Nasielskiego Motyka.
— Motyka! Mądrzycie się silnie, ale to wam na zdrowie nie wyjdzie. Słyszycie? — krzyknął Nasielski do Motyki.
— Panie naczelniku! Ja nie „zabijających” — hardo odpowiedział zbir.
Na tem skończono pierwsze przesłuchanie Feliksa Motyki po powrocie jego do zdrowia.
Dla Nasielskiego nie ulegało wątpliwości, że Motyka kłamał zapamiętale. Naczelnik miał dowody w ręku, że razem z zabitym w czasie katastrofy Koperskim należeli do szajki bandyckiej, która niejedną sprawkę miała na swoim koncie.
(D.c.n.).



MONTMARTRE, dzielnica Paryża słynna z teatrów i zabaw, zdjęta z samolotu.

Epidemia kradzieży klejnotów niepokoi opinię i policję francuską. Międzynarodowi złodzieje wzięli się energicznie do „pracy”

We Francji zapanowała istna epidemia sensacyjnych kradzieży klejnotów. Międzynarodowi złodzieje klejnotów, których głównym polem działalności jest obecnie Francja i Anglia w ostatnich dniach dokonali dwóch kradzieży na wielką skalę.

W pierwszym wypadku jest rzeczą wielce prawdopodobną, iż sprawca jest identycznym z owym sobowtorem Arseniusza Lupina, o którym ostatnio pisało z okazji zniknięcia wspaniałego naszyjnika z pereł, nadanego z Paryża do Londynu. Tym razem złodziej obłowił się jeszcze lepiej, a ofiarą jego zamachu padła zamieszkała w Paryżu Brazylijanka p. Bettencourt, która zwykle przepędza wiosnę na Rivierze.

Madame Bettencourt przed kilku tygodniami wyjechała do Monte Carlo, gdzie zamieszkała w „Grand Hotel de Paris”. Miała ona tam zamiar wziąć udział w wielkim „concours d'elegance”.

W pewnym lokalu tanecznym dama ta poznała wytwornie ubranego młodego mężczyznę, który postarał się o pozyskanie jej zaufania. Gdy pani Bettencourt pewnego wieczoru powróciła po dancingu do hotelu, stwierdziła z przerażeniem brak kasety, w której znajdowały się jej wszystkie klejnoty, między innymi wspaniała kolja. Wartość skradzionych klejnotów ma przenosić 2 miliony franków.

Kradzieży dokonano niewątpliwie w ciągu tych kilku godzin, które bogata wdowa przepędziła w lokalu dancinowym. Tam miał się również zjawić ów młody jej adorator, który jej się przedstawił jako hrabia d'Argenteuil. Nie przybył jednak, wobec czego nasuwa się przypuszczenie, że awanturnik ów w czasie, gdy pani Bettencourt przebywała na dancingu, wykorzystał jej nieobecność, celem obrabowania jej z biżuterii. Rysopis, jaki podała brazylijanka, zgadza się z rysopisem owego tajemniczego gentlemana — złodzieja, który skradł sznur pereł paryskiemu jubilerowi.

Prawie równocześnie z tą kradzieżą klejnotów w Nizy, londyńscy przestępcy, których specjalnością jest obrabowywanie sklepów jubilerskich dopuścili się wielkiej kradzieży, przeprowadzonej jednak w inny sposób.

Firma jubilerska Hirschfeld w Hatton Garden należy do najelegantszych

sklepów. Na wystawie tej znajdują się klejnoty przedstawiające olbrzymią fortunę. Oczywiście właściciele sklepu starają się strzec swojego mienia przed atakami złodziejaskich. Dwaj stróże nocni mają czuwać przez całą noc, a trzeci stróż śpi w sklepie, a jednak bandzie włamywaczy udało się wtargnąć do wnętrza i tam się sówicie obłowić. Sprawcy włamania zabrali się do rzeczy z ogromną chytryością.

Na pierwszym piętrze domu, gdzie znajdują się biura firmy, posiada swoją siedzibę pewne towarzystwo akcyjne. W kancelarii tego towarzystwa akcyjnego od pewnego czasu przeprowadzane są adaptacje, albowiem lokal ma być przebudowany.

Onegdaj o godzinie 10 wieczorem, a zatem w czasie, kiedy już urzędnicy dawno wyszli z kancelarii, przed domem zajechało auto ciężarowe, z którego wysiadło dwóch murarzy i dwóch me-

chaników. Ustawili oni drabinę, wyjęli swoje narzędzia murarskie i dwóch z nich po drabinie weszło na pierwsze piętro. Obaj stróże nocni jak najspokojniej temu się przypatrywali, przekonani, że chodzi tutaj o roboty w lokalu towarzystwa akcyjnego.

Przez jakiś czas mechanik pilnie manipulował coś przy zewnętrznej ścianie budynku, chcąc widocznie zupełnie usnąć czujność stróżów, a potem spokojnie udał się za swymi spółnikami, podczas gdy jeden z przybyszów pozostawał na ulicy i wdał się w rozmowę ze stróżami.

Tamci trzej dostali się przez korytarz do sklepu jubлера, odurzyli chloroformem śpiącego stróża i następnie spokojnie otworzyli kasę ogniotrwałą, w której przechowywano klejnoty. Następnie jak najspokojniej opuścili tą samą drogą lokal i unosząc swój bogaty łup, wsiadli do auta ciężarowego i odjechali.

Niezwykłe „sądy Boże”.

„Kto wypłuje ryżową makę nie est mordercą”.

W angielskim miesięczniku „Empire Review” podany jest ciekawy opis „Sądu Bożego” praktykowanego z powodzeniem w południowej Nigerii. Oskarżonego o przestępstwo zmuszają do połknięcia ziarna trującej rośliny strątkowatej physostigma venenosum. Jeżeli podejrzany o przestępstwo zwraca natychmiast zjedzone ziarno uważany jest za niewinnego, jeżeli umiera to „dowód”, że był winien.

Autor tego artykułu opisuje również „Sad Boży”, jaki odbył się w Indiach wschodnich. W jednym z miasteczek hinduskich podejrzewano o morderstwo jednego z kulisów, pracujących w angielskiej plantacji herbaty. Właściciel tej plantacji otrzymawszy cichą zgodę policji, chwycił się własnego sposobu i rozgłosił, że sprowadził czarodzieja, który bezwarunkowo potrafi wykryć winnego.

Wystawiono szubienicę i sprowadzono wszystkich kulisów w liczbie sześćdziesięciu i kazano im usiąść na ziemi w 4 rzędach.

Dla wypróbowania szubienicy zawieszono ciężki wór piachu i dreszcz

zgrozy przeszedł po obecnych przy tem krajowcach, gdy sznur naprężył się z głuchym loskotem opadłego ciężaru.

Po przemowie do przerażonych kulisów, każdemu z nich dano łyżkę ryżowej maki i dany znak każdy z nich miał makę tę zżuć w ciągu 3 minut i następnie wypłuć.

— Niewinny — rzekł pseudo czarodziej — uczyni to z łatwością, winny nie zrobi tego nigdy!

I rzeczywiście po upływie 3 minut 59 wypłulo przeżutą makę. Wówczas czarodziej podszedł do sześćdziesięcogo, rozwarł mu szczęk jak psu i pokazując suchą prawie makę w jego ustach, oświadczył: „Ten jest morderca”. W tej chwili wkroczyła policja i uziyskała od kulisa zupełne przyznanie się do winy.

Wytłumaczenie tego, na bajkę zakrawającego faktu jest bardzo proste: — strach pozbawia winnego możliwości wydzielania śliny i paraliżuje mu chwilowo gruczoły ślinowe. Wystawienie i próba szubienicy służyły tylko dla spotęgowania sugestji.

Nowa metoda odmładzania ludzi.



DR. KAROL DOPPL'ER.
lekarz wiedeński, wynalazł nowy system odmładzania ludzi przez nacięcie odpowiednich nerwów.

16-ta loteria państwowa 5 ta klasa XXIV y dzień.

25.000 zł. nr. 96990.	1.000 zł. n-ry 18744 63865 95616
10.000 zł. nr. 7907.	102501 103898 108380 119315 123203
5.000 zł. n-ry 95041 100589.	126005 126476.
3.000 zł. nr. 43318.	600 zł. n-ry 37128 39076 45605 49818
2.000 zł. nr. 83900.	51934 64162 65045 91362 96825 104507
	109447 109670 121128 125127.
	500 zł. n-ry 5339 6201 13842 19151
	21152 33736 33857 38460 44510 45766
	45835 46730 49053 51605 53390 61706
	62438 62802 62809 66384 66994 67074
	74122 83272 83317 83833 84526 96812
	97444 99679 101000 104784 112404 114936
	115029 120802 125774 126167 1.9892.
	400 zł. n-ry 425 6447 8146 9156 9965
	10610 11971 12228 12886 13335 14124
	18511 18863 19588 20423 21479 22165
	23114 23861 23942 24201 24784 25127
	26460 26877 29963 30440 32470 33025
	34199 34984 36816 39955 40855 41546
	43058 43240 47198 48148 49622 49651
	51201 51214 51520 53183 53555 53584
	53927 54286 54502 54576 55756 56178
	56229 57044 57181 58101 58292 58626
	61129 61380 64352 65564 65801 65877
	66712 67030 68739 71287 73380 73628
	73876 74078 74136 74410 74582 74998
	75141 76009 76997 77803 79516 80061
	80311 82739 82781 82915 84669 85143
	85726 86252 87018 87537 88030 90333
	93182 94937 95044 95049 97043 97342
	99466 100009 101871 102036 102138
	102352 102778 103402 103595 103741
	103882 107481 107935 108323 109163
	109961 110866 111504 112692 113039
	113092 115109 115217 116752 117571
	117657 118256 118579 119624 119665
	121072 121177 121259 121300 122980
	124296 126321 126849 127169 127824
	128126 128461 128759 129475.

Co usłyszymy przez radio dziś, w czwartek 5-go kwietnia?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

12.00 — Sygnał czasu, hejnał z wieży mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram. 15.00—15.20 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, oraz nadprogram. 15.20—15.30 — Przerwa. 15.30—16.00 — Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Wielka rewolucja francuska” — wygłosi Wł. Dzwonkowski. 16.00—16.25 — Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Słowacki” (dział „Literatura polska”) — wygłosi prof. Manfred Křidl. 16.25—16.40 — Komunikat harcerski. 16.40—17.05 — „Fale elektromagnetyczne” (dz. „Radiokronika”) — wygłosi prof. M. Pożaryski. 17.05—17.20 — Przerwa. 17.20—17.45 — Wśród książek — przegląd najnowszych wydawnictw — omówi prof. Henryk Mościcki. 17.45—18.55 — Wspólna audycja literacka ze stacji Wilno. 19.15—19.35 — Rozmaitości. 20.15 — Transmisja koncertu oratoryjnego z Filharmonii warszawskiej. W przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim. 22.00—22.05 — Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05—22.20 — Komunikaty PAT-a. 22.20—22.30 — Komunikat policjany, sportowy i nadprogram.



Inwazja drużyn zagranicznych na Polskę!

Podeczas świąt wielkanocnych pięć drużyn zagranicznych z trzech potencyj piłkarskich Europy zaludni boiska w Warszawie, Lwowie, Krakowie i Poznaniu.

Świąteczną sensacją piłkarskiej Łodzi będzie dwudniowy występ „Ruchu” o mistrzostwo z Turystami i ŁKS-em.

Tegoroczne wydarzenia piłkarskie w czasie nadchodzących świąt Wielkanocnych, stanowiąc będą ewenementem nie notowany w Polsce od szeregu lat.

Pięć drużyn zagranicznych z trzech twierdz piłkarskich Europy środkowej, zmierzy się z naszymi klubami czołowymi, a to w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Poznaniu. Jedynie Łódź, która przed laty posiadała rekord publiczności na zawodach piłkarskich, musi się zadowolić drużyną krajową. W oba dni świąt w walce o mistrzostwo Ligi grać będzie górnośląski „Ruch” w Wielkich Hajdukach pierwszego dnia (niedziela) — z Turystami, drugiego dnia (poniedziałek) — z ŁKS-em. Aczkolwiek oba mecze zapowiadają się bardzo interesująco ze względu na mniej więcej równą klasę walczących drużyn, to jednak wyrazić musimy żal, że nie zgotowano nam świątecznej uczty w postaci drużyny zagranicznej. „Ruch” może wprawdzie sprawić nam miłą niespodziankę, pokazać bowiem grę ładniejszą od niejednej drużyny zagranicznej, fakt jednak pozostanie faktem.

Może i nawet dobrze się stało! Spadek formy drużyn łódzkich, wysokie koszty sprowadzenia dobrej drużyny zagranicznej oraz ewentualna kompromitacja w oczach zagranicy, oto bezwzględnie powody, które przemówiły klubom łódzkim, aby rozegrać zawody mistrzowskie.

Warszawa podziwiać będzie dwie drużyny zagraniczne. „Legia” gościć będzie znaną w Łodzi, pierwszoklasową drużynę stolicy Rzeszy „Union Oberschöneweide”, która znajduje się wprawdzie w dobrej formie, to jednak wobec triumfów Warty w Niemczech, a specjalnie Berolina nad lepszą „Tennis — Borussia” 5:2, przypuszczalnie nie przedstawia jednak dla wojskowych b. groźnego przeciwnika. „Legia” ma wprawdzie za sobą niedzielną sromotną klęskę do „IFC” w Katowicach, w spotkaniu jednak z Niemcami przemawia własne boisko oraz publiczność.

Konkurencyjną imprezę urządza „Polonia”, która w Agrykoli gościć będzie Morawską „Slawie” z Brna Czeskiego. Drużyna czeska kilkakrotnie gości na boiskach Polski, przybywa do stolicy pełna

formy, zawsze mile u nas w kraju widziana. Reprezentuje ona wysoki futbol czeski, który obecnie święci triumfy w całej Europie. Mecz „Polonii” z „Slawią” zapowiada się bardzo interesująco.

W grodzie podwawelskim „Cracovia” ma tradycyjnego przeciwnika świątecznego w drużynie wiedeńskiej. Tym razem przeciwnikiem białoczerwonych będzie wiedeńska znakomita drużyna profesjonalistów w „Hertha” w skład której wchodzi kilku reprezentatywnych graczy Austrii bezwzględnie, drużyna krakowska, która posiada jaknajlepsze imię w stolicy naddunajskiej, dołoży wiele starań, aby wyjść z tego spotkania z wynikiem zwycięskim. „Hertha” zajmuje jedno z czołowych miejsc tabeli mistrzostw austriackich.

Druga drużyna niemiecka zjeżdża do Poznania. Będzie nią znana również i w Łodzi drużyna berlińska „Schöneberga Kickers”, która żądać będzie od pogromców „Tennis Borussia” i „Fortuny” lipskiej rewanżu za poniesione ubiegłego tygodnia porażki. Triumfatorzy zeszłotygodniowi „Warta” którzy futbolowi polskiemu przywieźli wspaniałą zdobycz, na własnym boisku pokażą swą klasę jednej z najlepszych drużyn Niemiec. Rezultaty świątecznych spotkań poznaliśmy oczekiwane są z niecierpliwością zarówno przez polski jak i niemiecki świat sportowy.

We Lwowie, gościem „Pogoni” będzie pierwszoklasowa drużyna zawodowej ligi czeskiej „Cechie Karlin”, znana z jednego ładnego występu na boiskach orlickich. „Pogon” znajduje się dziś w b. dobrej formie, to też przypuszczać należy, że wyjdzie ze spotkań z honorem.

Niesprawdzona wiadomość nadeszła z Katowic, która przewiduje sensacyjne spotkanie „IFC” z mistrzem Niemiec „IFC” Nürnberg. Wiadomość ta wydaje się nam być nieprawdziwą.

Całość świąteczną dopełnią trzy mecze ligowe, z czego o dwóch „Turysty — Ruch”, „ŁKS — Ruch” pisaliśmy wyżej. Trzecie spotkanie odbędzie się we Lwowie pomiędzy „Śląskiem” a „Czarnymi”.

Świąteczne zmagania piłkarskie w kraju widocznie, zapowiadają się nader interesująco.

W jakich składach wystąpią Turysty ŁKS. do walki z Ruchem.

Dowiedujemy się, że na nadchodzące walki o mistrzostwo Polski ŁKS. — Ruch i Turysty — Ruch, drużyny łódzkie wystawią następujące skład:

ŁKS. — Milla, Cyll, Gafek, Jasiński, Trzmiela, Gostawski, Durka, Jasiński, Hoffman, Sowiak i Stollenwerk.

Najbliższe spotkania footballowe o mistrzostwo klasy A.

W drugim dniu świąt Wielkanocnych odbędzie się w Łodzi i na prowincji następujące rozgrywki footballowe o mistrzostwo klasy A. ŁKS. — Union GMS. — K. S. Turystów, WKS. — ŁTS.G., P.T.C. — A.T.S. Widzew, Sokół (Zgierz) — Hako-

Spotkanie Union — ŁKS. odroczone.

Wydział Gier i Dyscypliny nieopatrznie wyznaczył na dzień pierwszy świąt Wielkanocnych zawody pomiędzy Unionem i ŁKS. I b. o mistrzostwo kl. A okręgu łódzkiego. Grać miały bowiem te drużyny o godz. 9 i 11 rano.

W związku z tem dowiadujemy się, że oba kluby zgodnie zwróciły się do wydziału gier i dyscypliny z prośbą o prze-

łożenie zawodów na poniedziałek dnia 9 kwietnia t.j. w drugi dzień świąt.

Wydział Gier na podstawie odpowiednich przepisów zmuszony będzie do próby Unionu i ŁKS. się przychylić, tak, że wspomniany mecz odbędzie się w poniedziałek o godz. 9 i 11 rano na boisku ŁKS. Przedmecz będzie pomiędzy ŁKS. III — Unionem II.

Kalendarzyk rozgrywek o mistrzostwo klasy A. Pierwsza runda spotkań zakończy się 10 czerwca.

Przed kilkoma dniami podaliśmy do wiadomości kalendarzyk rozgrywek o mistrzostwo klasy A, który zawierał jedynie spotkania na pierwszy tydzień walk. Obecnie podajemy dalszy ciąg kalendarzyka, który przedstawia się następująco:

9 kwietnia:
ŁKS. — S.S. Union na boisku ŁKS. o godzinie 11-ej.

10 kwietnia:
G. M. S. — K. S. Turystów, na boisku przy ul. Wodnej o godz. 11-ej.

11 kwietnia:
WKS. — Ł.T.S.G. na boisku W. K. S. o godzinie 11-ej.

12 kwietnia:
P.T.C. — R.T.S. Widzew na boisku w Pabjanicach o godzinie 11-ej.

13 kwietnia:
Sokół — Ż.K.S. Hakoah na boisku w Zgierz o godzinie 16-ej.

14 kwietnia:
T.S. Prosa — K. S. Orkan na boisku w Kaliszu o godzinie 16-ej.

15 kwietnia:
Ż.K.S. Hakoah — S. S. Union na boisku W.K.S. o godzinie 16-ej.

16 kwietnia:
K.S. Turystów — R.T.S. Widzew na boisku przy ul. Wodnej o godzinie 11-ej.

17 kwietnia:
ŁKS. — W.K.S. na boisku ŁKS. o godzinie 11-ej.

18 kwietnia:
P.T.C. — Ł.T.S.G. na boisku w Pabjanicach o godzinie 11-ej.

19 kwietnia:
Sokół — K.S. na boisku w Zgierz o godzinie 16-ej.

20 kwietnia:
T. S. Prosa — G.M.S. na boisku w Kaliszu o godz. 16-ej.

21 kwietnia:
R.T.S. Widzew — W.K.S. na boisku przy ul. Wodnej o godzinie 16-ej.

22 kwietnia:
K.S. Orkan — K.S. Turystów na boisku ŁKS. o godzinie 11-ej.

23 kwietnia:
S.S. Union — Ł.T.S.G. na boisku W. K. S. o godzinie 11-ej.

24 kwietnia:
P.T.S. — G.M.S. na boisku w Pabjanicach o godzinie 11-ej.

25 kwietnia:
Sokół — ŁKS. na boisku w Zgierz o godzinie 16-ej.

26 kwietnia:
T. S. Prosa — Ż.K.S. Hakoah na boisku w Kaliszu o godzinie 16-ej.

27 kwietnia:
K. S. Turystów — Ż.K.S. Hakoah na boisku przy ul. Wodnej o godzinie 16-ej.

28 kwietnia:
K. S. Orkan — S. S. Union na boisku ŁKS. o godzinie 11-ej.

29 kwietnia:
WKS. — G.M.S. na boisku W.K.S. o godzinie 11-ej.

30 kwietnia:
P.T.C. — ŁKS. na boisku w Pabjanicach o godzinie 11-ej.

1 maja:
Sokół — Ł.T.S.G. na boisku w Zgierz o godzinie 16-ej.

2 maja:
T.S. Prosa — R.T.S. Widzew na boisku w Kaliszu o godzinie 16-ej.

3 maja:
K.S. Turystów — K.S. na boisku ŁKS. o godzinie 11-ej.

4 maja:
ŁKS. — W.K.S. na boisku W.K.S. o godzinie 11-ej.

5 maja:
P.T.C. — ŁKS. na boisku w Pabjanicach o godzinie 11-ej.

6 maja:
Sokół — Ł.T.S.G. na boisku w Zgierz o godzinie 16-ej.

7 maja:
T.S. Prosa — R.T.S. Widzew na boisku w Kaliszu o godzinie 16-ej.

8 maja:
K.S. Turystów — K.S. na boisku ŁKS. o godzinie 11-ej.

9 maja:
ŁKS. — W.K.S. na boisku W.K.S. o godzinie 11-ej.

10 maja:
P.T.C. — ŁKS. na boisku w Pabjanicach o godzinie 11-ej.

11 maja:
Sokół — Ł.T.S.G. na boisku w Zgierz o godzinie 16-ej.

12 maja:
T.S. Prosa — R.T.S. Widzew na boisku w Kaliszu o godzinie 16-ej.

13 maja:
K. S. Turystów — ŁKS. na boisku przy ul. Wodnej 16-ej.

14 maja:
K. S. Orkan — W.K.S. na boisku ŁKS. o godzinie 11-ej.

15 maja:
S.S. Union — G.M.S. na boisku W.K. S. o godzinie 11-ej.

16 maja:
P.T.C. — Ż.K.S. Hakoah na boisku w Pabjanicach o godzinie 11-ej.

17 maja:
Sokół — R.T.S. Widzew na boisku w Zgierz o godzinie 16-ej.

18 maja:
T.S. Prosa — Ł.T.S.G. na boisku w Kaliszu o godzinie 16-ej.

19 maja:
G.M.S. ŁKS. na boisku przy ul. Wodnej o godzinie 11-ej.

20 maja:
Ż.K.S. Hakoah — Ł.T.S.G. na boisku W.K.S. o godzinie 11-ej.

21 maja:
P.T.C. — S.S. Union na boisku w Pabjanicach o godzinie 11-ej.

22 maja:
Sokół — W.K.S. na boisku w Zgierz o godzinie 16-ej.

23 maja:
K. S. Orkan — Widzew na boisku ŁKS. o godzinie 11-ej.

24 maja:
R.T.S. Widzew — S.S. Union na boisku przy ul. Wodnej o godzinie 11-ej.

25 maja:
Ł.T.S.G. — K. S. Turystów na boisku W.K.S. o godzinie 11-ej.

26 maja:
P.T.C. — K.S. Orkan na boisku w Pabjanicach o godzinie 11-ej.

27 maja:
Sokół — G.M.C. na boisku w Zgierz o godzinie 16-ej.

28 maja:
T.S. Prosa — W.K.S. na boisku w Kaliszu o godzinie 16-ej.

29 maja:
Ł.T.S.G. — K.S. na boisku przy ul. Wodnej o godzinie 11-ej.

30 maja:
ŁKS. — R.T.S. Widzew na boisku ŁKS. o godzinie 11-ej.

31 maja:
G.M.S. — Ż.K.S. Hakoah na boisku przy ul. Wodnej o godzinie 11-ej.

1 czerwca:
WKS. — K.S. Turystów na boisku W.K.S. o godzinie 11-ej.

2 czerwca:
K.S. Turystów — S.S. Union na boisku przy ul. Wodnej o godzinie 11-ej.

3 czerwca:
Ł.T.S.G. — G.M.S. na boisku ŁKS. o godzinie 11-ej.

4 czerwca:
Ż.K.S. Hakoah — R.T.S. Widzew na boisku W.K.S. o godzinie 11-ej.

5 czerwca:
Sokół — P.T.C. na boisku w Zgierz o godzinie 16-ej.

6 czerwca:
T.S. Prosa — ŁKS. na boisku w Kaliszu o godzinie 16-ej.

7 czerwca:
K.S. Turystów — Sokół na boisku przy ul. Wodnej o godzinie 11-ej.

8 czerwca:
WKS. — Ż.K.S. Hakoah na boisku W.K.S. o godzinie 11-ej.

9 czerwca:
K.S. Orkan — ŁKS. na boisku ŁKS. o godzinie 16-ej.

10 czerwca:
T.S. Prosa — S.S. Union na boisku w Kaliszu o godzinie 16-ej.

Bieg na przelaj w Pabjanicach zgromadzi na starcie wszystkie lekkoatletki okręgu łódzkiego.

W dniu 15 kwietnia odbędzie się w Pabjanicach na boisku Tow. Sport. „Kruschender” bieg na przelaj dla pań, organizowany staraniem komisji Sportowej wspomnianego towarzystwa. Bieg ten zgromadzi najlepsze zawodniczki okręgu łódzkiego z uczestniczkami niedzielnej II wiosennej Narodowego Biegu na przelaj w Warszawie: Irena Russówna i Cella Ryttłówna (obie z ŁKS-u) na czele.

Pabjanice będą również b. silnie reprezentowane z Dobrusówną z „Sokoła” na czele. Zeszłoroczna zwyciężczyni biegu Narodowego w Warszawie Kaźmierska (Kruschender — Pabjanice) chora na płuca, udziału nie weźmie.

Kollegium Sędziów L. O. Z. P. N. wyznaczyło na wspomniany bieg w Pabjanicach następujących sędziów pp. Stanisława Lobę, Pawła Starka i Alojzego Plute.

Przyjemny Smigus! za 80 gr.

Nakon wody Kolońskiej Kwiatowej wraz z rozpylaczem poleca

SKŁAD APTECZNY H HERMALINA i PERFUMERJA Piotrkowska 11.

Ośrodek Wychowania Fizycznego organizuje pokaz gimnastyczny w dn. 15 b m

Nwieloletnia praca Ośrodka W.F. w Łodzi wydaje już odpowiednie plony. Niemal wszystkie kluby zrozumiały wreszcie ideę wychowania fizycznego i coraz częściej korzystają z pomocy Ośrodka Wychowania Fizycznego.

Chcąc, dać obraz tego co dotychczas w Łodzi w tym kierunku przeprowadzono, Łódzki Ośrodek W.F. — organizuje w dniu 15 kwietnia 1928 r. w sali Filhar-

monji pokaz sprawności fizycznej o następującym programie.

Godz. 16.30 pokaz gimnastyczny grupy męskiej, fabryki Poznańskiego, przeprowadzi st. sierż. Łuchniak. Godz. 16-45, 16-55 pokaz gimnastyczny grupy żeńskiej fabryki Poznańskiego.

Dalszy program obejmuje gry ruchowe, gimnastykę kursów żeńskich i męskich, pokaz walki francuskiej i zawody bokserskie.

STENERMAN

groł już w barwach Hakoahu wiedeńskiego i strzelił pierwszą bramkę

Wiedeński „Hakoah“ przeżywa obecnie b. ciężki kryzys. Klęska następuje po klęsce. W tabeli mistrzostw Austrii białoniebiescy zajmują miejsce na szarem końcu i jak miecz Damoklesa wisi nad tą najsilniejszą drużyną żydowską w Europie groźba spadku do klasy „B“.

Ubiegłej niedzieli, dn. 1 kwietnia grał Hakoah w Brnie Czeskim ponosząc dotkliwą klęskę do Zidenic w stosunku 3:1. Klęska była najzupełniej zasłużona, albowiem cała drużyna gra-

ła zupełnie bezplanowo.

W drużynie „Hakoahu“ wystąpił po raz pierwszy secesjonista „Hasmonei“ lwowskiej Internacjonal Polski Steuerman, któremu też w 24 minucie udało się zanulować rzut karny na bramkę. W 10 min. później następuje wyrównanie przez Lastovicke. Po zmianie pół dalsze dwie bramki zdobyli Lastovicka i Smolka. — Najlepszym graczem w Hakoahu, jak stwierdza prasa czeska wiedeńska był Steuerman.

Powiatowe Komitety Wychowania Fizycznego zostały już utworzone na prowincji.

Powiatowy komitet W.F. i P.W. w Łodzi na czele którego stoi starosta Rzewski pracuje intensywnie. Ostatnio zorganizowane zostały z inicjatywy tegoż miejskie komitety w. f. w miastach powiatu łódzkiego, w Rzgowie, Tuszyń, Aleksandrowie, Konstantynowie Rudzie Pabjanickiej i Zgierzu na czele których stanęli burmistrzowie miast. Praca

komitetów w. f. pójdzie rażno naprzód wobec przychylnego stanowiska tamtejszych magistratów odnośnie wychowania fizycznego. Już dziś projektowane są imprezy sportowe z okazji święta 3 maja, w którym to dniu zostaną zorganizowane wspólnie z klubami sportowymi zawody sportowe we wszystkich dzielnicach sportu.

W niedzielę, 8 kwietnia b. r.

Premjera

Wielkiego Programu Świątecznego

kina

SPLENDID

— p. t. —

„Zdobywca Serc“

W rolach głównych

Iwan Mozzuchin

Mary Philbin

Głosy prasy polskiej o filmie „ZDOBYWCA SERC“.

„Nasz Przegląd“: Mozzuchin kreuje tu rolę rosyjskiego księcia, wkraczającego na czele wojsk moskiewskich do miasteczka galicyjskiego (akcja filmu odbywa się w czasie ostatniej wielkiej wojny). W tem to właśnie miasteczku rozgrywa się lwia część akcji dramatu, którego treścią jest niepojęta, brutalna w wielu przejawach miłość księcia do córki rabina tego miasteczka. Dzięki temu wybitnie erotycznemu tematowi Iwan Mozzuchin potrafił wyzyskać w całej rozciągłości swój talent mimiczny. Wypada nadmienić, że „Zdobywca Serc“ wyreżyserowany został przez Edwarda Słomana, twórcę filmu „Ojcowie i Dzieci“.

„Słowo Pomorskie“: Wspaniały dramat — wspaniały ze względu na mistrzowską konstrukcję fabuły... W ramach opowieści pomieszczone trzy dziejowe okresy: despotyzm przedwojennych władców rosyjskich, okrutności wojny światowej i następstwa przewrotu bolszewickiego. Czarującą jest Mary Philbin, Mozzuchin kreuje rolę rosyjskiego księcia wymiennie.

CASINO

Wkrótce
SUPER-
SZLAGIER

**„MIŁOŚĆ
JOANNY
NEY“**

arcydzieło filmowe
według
rozgłosnej powieści

**ILJI
ERENBURGA.**

Dr. med.

J. Silberstrom
Zielona 11

Choroby skórne
i weneryczne
Usuwanie szorstkich włosów elektrycznością
Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 3-6
7.30-9
Niedziela 4-1
Dla niezamożnych
ceny leczenia

Dr. med.

Różaner

Dzielnica Nr 9.
Tel. Nr 28-98.
Choroby skórne.
weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8-10 i od 5-8
Leczenie lampą kwarcową
Oddzielna poczekalnia dla pań.
Dla Pań od 3-5 po poł.

Doktor

St. Biberger

Moniuszki 11,
telefon 63-22.
Choroby skórne
weneryczne elektrycznością
Przyjmuje od 8-10
i od 5-8 wiecz.

Mechaniczna Szlifiernia Szkła i Fabryka Luster p. f.

„SZLIF“ Killińskiego 77

Tel. Nr 58-37.

poleca w wielkim wyborze trem, tualety, lustra ściągane stołowe w niklowych i drewnianych oprawach. Szyby do samochodów i dorożek. — Przyjmuje się do grawerowania wszelkie kryształowe stołowe i szkiełka dla zegarmistrzów.

Ceny konkurencyjne!!
Wykonanie pierwszorządne.

Okazja!

Przy nadchodzących świątach można nabyć obrazy, olejki i ręcznie malowane oraz lustra w różnych rozmiarach lustra w cenie od zł. 90 do 300, obrazy od zł. 15 do 400. Raty tygodniowe od zł. 2 do 8. Okazja przed świętami bez zaliczek Łódź, Ogrodowa 26 w podw. Oprawa obrazów.
Aleksander Przybysz.

Dr. med.
M. GLAZER

ul. Zielona Nr 6.
Telefon 45-49.
Chor. skórne
weneryczne.

Przyjmuje od 9-9½,
12-2 7-8 wiecz.

Sprzedam zagraniczne pianino
Wiadomość w administracji.

Lekarz - dentysta
F. Horowicz

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294
codziennie od godz. 7-7 wiecz.

Młodego zdolnego elektryka do pomocy do sprzedania. Wiadomość w administracji.

Weksel, wystawca

Józef Izbiński
Łódź, Ogrodowa 10,
płatny dnia 13 kwietnia 1928 r. na sumę zł. 200.— na zlecenie P. Wajmana zagnat i unieważniam takowy. 6

języka polskiego szybko wyucza student wyższego semestru. Starszych specjalną skróconą metodą. Gdańska 23 m. 2. front. I piętro 30

Sprzedam sklep spożywczy z urządzeniem wraz z pokojem i kuchnią. Wiadomość przy ul. Killińskiego Nr. 225, miesz. 44. Dams R. 7

Karuzel, huśtawki i katarfary zaraz do sprzedania. Wiadomość w administracji. Na Nr. 35.

Przejazd 46, m. 8.

Rutynowany

Korespondent

polsko-niemiecki prawnik

poszukuje

zajęcia na godziny wieczorowe.

Referencje. Oferty aub „Kor. 40“

Panie proszone są o dokładne adresy, gdyż pocztą nie przyjmuję listów szyfrowanych (adresowanych literami lub numerami). „Gentleman 1928“ 5

Bez gotówki urząd z nikom obuwie palta, kapelusze ul. Piotrkowska 37, III wejście. I piętro. 31

Fabryka Fartuchów i Bielizny F. SCHILLER

Łódź, Gdańska (Długa) 66, tel. 31-05.

POLECA szereg nadzwyczaj dobrych i cennych fartuchów i bielizny podług najnowszych modeli. Jednocześnie zawiadamiam, iż w moim przedsiębiorstwie posiadamy także zagraniczne fabrykaty pierwszorzędnych jakości.

Perfumeria J. DRUKERA

ZAWADZKA 11.

poleca na nadchodzące święta bogaty wybór wszelkiej kosmetyki krajowej i zagranicznej po cenach wyjątkowo niskich.

UWAGA: Perfumy Coty'ego, Carona, Guerlain'a na waga.

5 pokoi z kuchnią

z wszelkimi wygodami w śródmieściu na 3-cim piętrze (Narutowicza, obok Sądu) ZAMIENIE NA mieszkanie 3-4 pokojowe w centrum na I-em piętrze. Oferty sub „Narutowicza“ do admin. „Republiki“.

LECZNICA

ekarzy specjalistów gabinet denystyczny przy Górnym Ryńku.

Piotrkowska 294, tel. 22-89 przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-jej po poł. Szkiepczenie ospy, analizy (mocz, krew, płwocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na miejscu

Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlanie lampą kwarcową. Roentgen. elektryczność. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i misty.

W niedzielę święta do godz. 2 po p.

Projekt
REKLAM, PLAKATÓW
ETYKIETKOWYCH FIRM
i innych reklam wierszowane
W DROZDOWSKI
ul. GDAŃSKA 20 m. 33

Prenumerata

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.
telefon redakcji 27-21, 36-43, 36-44
Telefon administracji 22-14

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE: 40 groszy za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalt). Zarezerwowane i zastrzeżone teksty 10 zł. Zamieszczone o 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administ. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najm. 50 gr. Ogłoszenia kolorowe (minimalna wielkość czwartej strony) 100 procent drożej.